Nr. 217 Wtorek 20 sierpnia (2 września) 1913 r. Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

PRENUMERATA.	mies.	kwart.	półroc.	roc.
W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane“ i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k, po szukiwanie pracy po 3 k, przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Wywczasy galicyjskie.

(Koresp. własna „Dzien. Kij.)“.

Lwów, 26 sierpnia.

Wywczasy galicyjskie!..

Ileż w tych słowach ironii i... złośliwości!

Jakżeż można mówić szczerze i otwarcie o wywczasach, których pojęcie wiąże się z pojęciami radości i wesela, wypoczynku i swobody, jakżeż żyć bez troski i bez utrapień, nurzać się w promieniach słońca i w morzu słońca, jakżeż puścić myśli na wypoczynek—kiedy naokół nędza i przygnębienie, ból i rozpacz, tragedya jednostek i rodziny, wioski i powiatu, całego kraju!..

Wywczasy galicyjskie były nie okresem wypoczynku, ale denerwującego wyczekiwania i napięcia: przez kraj cały bowiem przeszła nawałnica klęsk elementarnych.

Z niezmiernem zainteresowaniem czytano tutaj i dyskutowano o artykule p. Józefa Orłowskiego o zmianach atmosferycznych, umieszczonym w „Dzienniku“ i z ołówkiem w ręku obliczano, kiedy to już minie okres lat chudych i dżdżystych. Istotnie kroniki Galicyi od r. 1869 nie zapisują tak gwałtownych opadów i tak rozległych klęsk, jakiemi kraj cały został nawiedzony.

A bodaj że obecna klęska jest silniejsza od poprzednich. Bo myśmy przeszli również gorączkę wojenną, trawiącą kraj do cna, przechodzimy fatalny kryzys finansowy od lat pięciu. Rok miniony był już rokiem drugim nieurodzaju, ale zawsze pozostawało zeń tyle, że rolnik mógł z ziemi wyżyć i utrzymać się. Rok obecny zapowiadał się dobrze; zdawało się z początku, z wiosną, że zbiory tegoroczne wynagrodzą rolnikom niepowodzenia lat poprzedzających. Były to wszakże smutne iluzye. Po dżdżystym maju nastała część czerwca pogodna, ale od połowy czerwca, przez lipiec i sierpień mamy niemal ciągle dnie dżdżyste, a kilkakrotnie nawalne burze, oberwania chmur i powodzie. Rozpętały się żywioły i rozluźniły upusty niebieskie. Fatum jakieś zawisło nad nieszczęsnym krajem. Doznaliśmy czterech powodzi, a każda z nich nawiedziła inną część kraju, tak że ostatecznie cały kraj został zrujnowany. Koniec już sierpnia: przedsiębiorcy, przemysłowcy i finansiści wyczekują rezultatów konjunktur agrarnych. Tymczasem na roli nędza. Władze administracyjne i autonomiczne robią zestawienia szkód elementarnych: siana zgniły, zboża zniszczone, ziemniaki wygniły lub uniesione przez wodę. Zostają: rozpacz i nędza. Gdzie niegdzie klęska jest tak wielka, że ze zbiorów tegorocznych nie pozostało nic nawet pod zasiew!...

Mógłby ktoś powiedzieć, że klęska ta dotknęła jedynie rolników, że więc może w innych sferach klęska owa nie odbije się tak fatalnie. Tłumaczenie takie jednak jest sofizmatyczne. Bo rola utrzymuje niemal 70% ogółu ludności kraju, a złe konjunktury na rynku agrarnym najfatalniej odbijają się na całym kompleksie zagadnień naszego życia ekonomicznego. Dość przecie zaznaczyć, że np. papiery Towarzystwa kredytowego ziemskiego, za które wszyscy właściciele obszarów dworskich w Galicyi ręczą swym całkowitym majątkiem, spadły o 19 kor. na 100 kor. Tak przykrych konjunktur nie mieliśmy jeszcze nigdy!..

W kraju podniósł się głos trwogi, alarmu o pomoc. Prasa wydatnie popiera żądania obrony: „Słowo Polskie“ rozpisało ankietę, aby zebrać materyały do obrazu nędzy w całym kraju. Ziemianie urządzają zebrania i narady. Posłowie objeżdżają powiaty. Włościanie na wiecach domagają się pomocy od władz. Kraj im pomocy udzielić nie może, bo niema uchwalonego budżetu krajowego wskutek obstrukcyi ruskiej i nie można bez sejmu wyszukiwać nowych źródeł dochodu dla kraju. Wprawdzie były zamiary i usiłowania, aby w połowie września zwołać sejm na sesyę, na którejby omówiono środki zaradcze wobec klęski: ale zarówno rusini, jak ludowcy stanowczo się przeciwko takim zamiarom opowiedzieli, żądając wprzód uregulowania reformy wyborczej sejmowej, a potem obrad nad budżetem. Mój Boże, obrady nad reformą, nad przebudową ustroju prawno-państwowego kraju toczyć się mogą nie w ciągu jednej, kilkumiesięcznej sesyi, ale przez rok i więcej lat: a tutaj głód u proga, a pomoc nagła i nieodzowna. Wprost nieuczciwością jest wyzyskiwanie i nadużywanie sytuacyi — cóż kiedy nie rozum tu decyduje i dobro ludności, jeno doktrynerski upór.

Ludność domaga się pomocy od rządu. Słusznie, bo jest obowiązkiem rządu przyjść jej z pomocą. Ale rząd sam nie posiada pieniędzy, a władze podatkowe radeby i tak nad miernie wysokie podatki jeszcze bardziej podwyższyć. W tym duchu nawet wystosowały okólniki. P. namiestnik Korytowski okazuje dużo dobrej woli i dobrych chęci. Ale na doraźną pomoc dostał z Wiednia tylko milion — a ma dostać jeszcze cztery miliony. Kropla w morzu! Boć straty sam rząd oblicza na 40 milionów, a faktycznie są one dziesięciokrotnie wyższe.

Zaradzić tu może jedynie planowa gospodarka inwestycyjna ze strony rządu i kraju. Na pierwszy plan wysuwa się tutaj potrzeba przeprowadzenia gruntownej regulacyi rzek i potoków, które, jako górskie, wyrządzają nadbrzeżnym okolicom ogromne szkody. Dużo przyczyniłaby się ulżeniu obecnym stosunkom budowa kanału galicyjskiego, podjęcie budowli mnóstwa brakujących nam instytucyi publicznych i państwowych. Tutaj znalazłaby ludność zarobek, mogłaby zaradzić swoim najniezbędniejszym potrzebom, tutaj ludzie dostaliby jakieś zatrudnienie.

Bo zgroza przejmuje każdego na myśl o tem, że tyle tysięcy robotników pozostaje bez pracy i bez zajęcia sobie czasu. Dość wspomnieć, że w samym Lwowie jest 17,000 bezrobotnych, a ileż po innych miastach? Tkwi w tem ogromne niebezpieczeństwo dla porządku i bezpieczeństwa publicznego. Kto wie, czy bandycki napad na pociąg pod Lwowem, pierwszy tego rodzaju w kraju, nie pozostaje w związku z tem smutnem położeniem kraju. Głód i bezrobocie są złymi doradcami...

Ot, jakie nasze wywczasy.

Ponuro mijają, ponuro się przyszłość zarysowuje.

J. Raniwa.

Pogrzeb Jabłonowskiego.

W sobotę odbył się w Warszawie pogrzeb ś. p. Al. Jabłonowskiego.

O godz. 3 po poł., w osłonionym kirem i przystrojonym roślinnością kościele górnym św. Aleksandra, zebrał się bardzo liczny zastęp publiczności, z przedstawicielami świata naukowo-literackiego na czele, by oddać ostatnią posługę w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku zwłok Aleksandra Jabłonowskiego, nestora historyków polskich, prezesa Warszawskiego T-wa Naukowego, członka Akademii Umiejętności w Krakowie.

Po odprawieniu modłów żałobnych przez ks. Stanisława Chodyńskiego z Włocławka i zarazem członka Warsz. T-wa Naukowego, w asyście licznego duchowieństwa i alumnów warszawskiego seminaryum metropolitalnego, czarną trumnę metalową ze zwłokami Al. Jabłonowskiego złożono na dwukonnej platformie ozdobnej przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina, wykonanego na organach.

Pochód żałobny, poprzedzony przez delegacye T-stw, ruszył ku Powązkom.

Za licznym pochodem pogrzebowym, postępującym za zwłokami zmarłego historyka, podążały trzy platformy żałobne z licznymi wieńcami od rodziny, przyjaciół, oraz różnych instytucyi.

Po przybyciu konduktu na cmentarz Powązkowski, przy grobie, po odprawieniu modłów żałobnych przez duchowieństwo, zabrał głos prof. Tadeusz Korzon w imieniu Krakowskiej Akademii Umiejętności, który podnosząc imponujący spokój i bezstronność w traktowaniu zagadnień historycznych, najbardziej spornych, tłómaczył powszechny szacunek i życzliwość, jaką się cieszył zmarły, promieniowaniem wpływów psychicznych dobrotliwego, miłością dla ludzi przejętego serca.

„Śmiało tak wnioskuję, ponieważ znana mi była dobroć, łagodność, słodycz i uczynność Jego z osobistych obserwacyi, uzbieranych w ciągu lat blizko 40.

„W ostatnich latach życia ś. p. Aleksander Jabłonowski ujawnił jeszcze niezmordowaną gotowość do podejmowania urzędów naukowych. Stawał do roboty wszędzie, gdzie nań zawołano.

„Pożegnaliśmy się 25 czerwca, w ostatnią środę przedwakacyjną. Nie przeczuwałem, że już nie ujrzę Go między żyjącymi. Czyż nie wolno mi smucić się i żałować przyjaciela, ostatniego podobno z pokolenia rówieśników moich w zawodzie dziejoznawczym? Ale Wy, żałobni słuchacze, ale całe społeczeństwo nasze powinno zadowolić się obfitym plonem Jego życia długiego, pracowitego, zacnego, czcić Go, jako wzorowego obywatela i chlubić się nim, jako tryumfatorem w walkach naszych umysłowych“.

„Z wielką czcią i wielkiem wzruszeniem, tak zaczął w imieniu T-wa Naukowego prof. I. K. Kochanowski, staję przed tą trumną. Odchodzi od nas mąż, co żył wiek bez mała i stał się w ciągu długiego a pięknego żywota niepospolitym i nieskalanym czci tego wieku odbiciem. Stał się w duchu własnym i działalności swojej, co z ducha tego płynęła, odbiciem wartości, którym imię: Nieśmiertelność. Są bowiem rzeczy wieczne, wiecznie piękne i trwałe. Do nich należy pogarda tego, co marność ludzka wznosi na wyżyny, a miłość i wierność niezachwiana temu, co z Ducha płynie...

Pod jego to znakiem szedł przez życie ś. p. Aleksander Jabłonowski. A nie usłał mu go, zaiste, los różami!—Jaśnieją w Panteonie naszym mężowie geniuszu, wielkich talentów, myśli i czynów; nie brak w nim bohaterów męstwa i poświęcenia, ani kapłanów serca i samounicestwienia się w służbie dla ideału. Lecz, zaprawdę, mało tam równych mu rycerzy hartu i bezwzględnego wytrwania.

Nie było przeciwności nad jego miarę i siłę. Duch świętego zapału, wiecznie potężny i młody, kruszył prawicą jego wszelkie zapory. Z gliny takiej lepi Opatrzność tych, co, panując za życia nad życiem, wznoszą się po śmierci nad otchłanie czasu i trwają w legendzie.

Na charakterystykę zmarłego uczonego, jako historyka, składają się przedewszystkiem trzy właściwości, cechujące jego długoletnią a pełną zasług pracę naukową. Po pierwsze—dążenie stałe do precyzyi faktycznej i metodycznej w odtwarzaniu obrazów dziejowych bytu wewnętrznego społeczeństw, na podstawie zasadniczej źródeł bezpośrednich, których sam tyle z pyłu archiwalnego wydobył i drukiem ogłosił. Powtóre—idąca z tą dążnością w parze dokładna autopsya życia i stanu dzisiejszego tych środowisk, których przeszłością się zajmował. Nakoniec—wierność raz obranym tematom analogicznym: specyalizacya chronologiczna i geograficzna w zakresie — wyłącznie niemal—dziejów ziem ruskich Rzeczypospolitej na przełomie szesnastego i siedemnastego stulecia.

— — — — — — — — — — —

Dobiegłeś, Duchu Dostojny, kresu tych dni i prac ziemskich—lecz nie zasług twoich. Bo zasługi, takie, jak twoje, żyją wiecznie, jak wiecznie trwa Duch, ich rodzic, poczynający je tam, dokąd umysł ludzki nie dosięga. On pozostanie między nami i tymi, co przyjdą...

Towarzystwo Naukowe warszawskie składa ci dzisiaj przez moje usta hołd czci i podzięki.

Niechaj ci rodzinna ziemia twoja mazowiecka lekką będzie“.

„Prawda historyczna, mówił z kolei w imieniu T-wa miłośników historyi dr. Kraushar, była stale ideałem, który przyświecał zmarłemu.

„Nie pora i nie miejsce właściwe do wyświetlenia ogromu i doniosłości spełnionego przez zmarłego zadania. Uczyniły to już głosy najwybitniejszych historyków współczesnych, a znajdzie się jeszcze dla złożenia naukowego hołdu rezultatom badań Jabłonowskiego zaszczytne miejsce na kartach dziejów piśmiennictwa swojskiego.

„Tutaj tylko, na miejscu wiekuistego spoczynku zasłużonego męża, który się jako kłos dojrzały pochylił ku umiłowanej ziemi, z rozrzewnieniem podnieść należy jego czysty, nieskażony żadnymi ubocznymi względami charakter, jego prawość i prawdomówność, jego szczere, obywatelskim duchem natchnione przekonania, którym w doli i niedoli swego długiego żywota był pozostał wiernym. I pozostanie po ś. p. Aleksandrze Jabłonowskim na zawsze tradycya prawdziwego uczonego, który mając wzrok zwrócony ku przeszłości, ani na chwilę nie tracił z uwagi podniosłych zadań dziejopisa polskiego, wykutych ongi w kamieniu na świątyni Sybilli: „Umiłowaniem przeszłości—pracować dla przyszłości“. Cześć wiekuista Jego pamięci!“

Z liczby mnóstwa nadesłanych wieńców wyróżnić należy: „Aleksandrowi Jabłonowskiemu — Warszawskie Towarzystwo Lekarskie“, „Przewodnikowi nauki — Warszawskie Towarzystwo Muzyczne“, „Zasłużonemu dla kraju i nauki badaczowi — Komitet Muzeum przemysłu i rolnictwa“, „Swemu pierwszemu prezesowi — Towarzystwo miłośników historyi w Warszawie“, „Mistrzowi historyi—Lutnia warszawska“, „Od protektora Towarzystwa Naukowego warszawskiego, Józefa Potockiego — „Czcigodnemu prezesowi“, „Od Towarzystwa literatów i dziennikarzy“, „Kijowski klub „Ogniwo“—historykowi Rusi“, „Znakomitemu dziejopisowi, Aleksandrowi Jabłonowskiemu—Koło dziennikarzy i literatów w Kijowie“, „Polskie Towarzystwo gimnastyczne w Kijowie“, „Koło kobiet Polek w Kijowie“, „Kijowskie R.-Katolickie T-wo dobroczynności“ oraz „Dziennika Kijowskiego“.

Jak już donosiliśmy o tem, udział w nabożeństwie i pochodzie żałobnym przyjął w imieniu redakcyi naszego pisma oraz „Koła Literatów i Dziennikarzy Polskich w Kijowie“ członek Komitetu redakcyjnego oraz prezes „Koła“ p. Edward Paszkowski.

Cholera w Rumunii.

Nasz korespondent wiedeński pisze, że w Wiedniu otrzymano wiadomość o wielkiem szerzeniu się cholery w Rumunii. Oficyalnie rząd rumuński przyznaje, że przeszło tysiąc osób zmarło na cholerę. Dziennik „Adverul“ ogłasza list żołnierza, który przyznaje, że w szóstej dywizyi drugiego korpusu armii zmarło przeszło tysiąc żołnierzy rozmaitych stopni na cholerę. Pułk artyleryi numer 19 jednego tylko dnia stracił trzydziestu żołnierzy zmarłych. Pułk artyleryi numer piętnasty stracił jednego dnia 80 żołnierzy. Pułki piechoty numer czwarty i numer 28 straciły po stu ludzi. Siedmiu kawalerzystów nagle zasłabło na cholerę, spadło

z siodeł i umarło w przeciągu kilkunastu minut. Major Chirisescu, zachorowawszy na cholerę, popełnił samobójstwo, ażeby położyć kres boleściom. Wszystkie dzienniki rumuńskie przynoszą codziennie listy chorych i zmarłych. Te listy wypełniają całe szpalty. Zwalczanie cholery stanowczo jest niedostateczne. Ludność zresztą nie słucha wskazówek rządu. Ponieważ z rozmaitych powodów wojska rumuńskie nie mogą odbywać kwarantanny na terytoryum bułgarskiem, przeto postanowiono, aby wojska odbywały kwarantannę pięciodniową w swoich garnizonach rumuńskich, ale poza obrębem miast. Ponieważ atoli nie udało się powstrzymać krewnych żołnierzy, którzy czekali na pociągi, przywożące powracających żołnierzy z Bułgaryi, od zetknięcia się z wojskiem, przeto cała kwarantanna na nic się nie przydała. Zaraza poszła w ten sposób pomiędzy lud i sprawia teraz niesłychane zniszczenie w społeczeństwie rumuńskiem.

Informacye i pogłoski.

— „Wiecz. Wrem." donosi, że ministerstwo spraw wewnętrznych rozpoczęło opracowywanie projektu prawa o zakazie obcym poddanym dokonywania robót irygacyjnych, mierniczych i innych w guberniach pogranicznych. Powyższy projekt spowodowany został tą okolicznością, iż pracujący w guberniach pogranicznych cudzoziemcy, jako praktykanci leśni, ujawniali jakoby zbytnie zainteresowanie, co ze względów strategicznych nie może być tolerowane. W opracowaniu powyższego projektu prawa bierze udział również ministerstwo wojny.

— Według słów „Now. Wrem.", wobec zakazu przyjmowania do akademii wojskowo-medycznej osób, których dziadowie wyznawali judaizm — od kandydatów na słuchaczy akademii wymagane są obecnie metryki chrztu rodziców i dziadów.

— W końcu b. m. spodziewane jest ogłoszenie w drodze § 87 nowej ustawy akademii wojskowo-medycznej. Ustawy tej, jak wiadomo, senat ogłosić nie chciał, jako wydanej z pogwałceniem praw zasadniczych państwa.

Z życia rosyjskiego.

— § —

Sąd Salomona. W gubernii stawropolskiej barannikowski sąd gminny skazał niejakiego Afanasia Mamonta za kradzież na miesiąc aresztu w więzieniu wiejskiem. Gdy władze przystąpiły do wykonywania wyroku—okazało się, że Mamont cierpi na epilepsyę w szczególnie złośliwej formie.

Nie wiedząc co począć władze zwróciły się do rejonowego naczelnika ziemskiego z prośbą o wskazówki.

Naczelnik ziemski rozkazał: „Posadzić razem ze skazanym Afanasiem Mamontem kogokolwiek z jego krewnych dla dozoru". („Siew. Kow. Kraj").

Zamknięcie Towarzystwa. Naczelnik miasta Petersburga zawiesił działalność pet. klubu prawników. Rozporządzenie to spowodowały organizowane przed kilku miesiącami przez klub prawników zebrania dyskusyjne, na których poruszano kwestyę drugiej wojny bałkańskiej. Na zebraniach tych, jak twierdzi policya, znajdowało się wiele osób, nie należących do klubu, co też stanowi pogwałcenie jego ustawy.

Bezpieczne miejsce. W Kazaniu poraz drugi w ciągu miesiąca okradziono magazyn jubilera Bachrecha, mieszczący się w centrum miasta wprost zarządu policyjnego. Podczas drugiej wizyty rabusie dostali się do sklepu od ulicy, odemknęli drzwi i zabrawszy rzeczy wartości 5,000 rb. najspokojniej tą samą drogą odeszli.

W nowem ziemstwie. W Astrachaniu odbyło się nadzwyczajne zebranie gubernialne radnych ziemskich, mające na celu wybranie prezesa i członków zarządu. Wszyscy wskazani zapomocą kartek kandydaci na stanowisko prezesa—w liczbie dziesięciu—uchylili się od balotowania. Wobec braku innych kandydatów—nowe ziemstwo astrachańskie znalazło się w sytuacyi trudnej.

Samobójstwo gimnazistki. W Zołotonoszy uczennica klasy 5-ej gimnazyum miejscowego Koleśnikówna, otrzymawszy zły stopień na egzaminach powtórnych, powiesiła się w gmachu gimnazyum. Wczas zdjęto samobójczynię ze stryczka i uratowano jej życie. Powróciwszy do domu Koleśnikówna zażyła trucizny i zmarła.

Nowy środek przeciwko prasie. Przed paru tygodniami w Narwi sędzia śledczy aresztował redaktora gazety „Kiżr" p. Arms, pociągniętego do odpowiedzialności z art. 1039 i 1040 kod. karn. (Zniesławienie i obelga).

P. Arm odzyskał wolność po złożeniu 1,000 rb. kaucyi. Archaiczny art. 1039, nadzwyczaj dogodny dla wytaczania procesów redaktorom przez osoby, obawiające się ujawnienia publicznego swych czynów (artykuł powyższy nie dopuszcza dowodu prawdy o ile idzie o honor osoby prywatnej)—jak się okazuje obecnie—może być z powodzeniem stosowany dla wywierania nacisku na redaktorów pism opozycyjnych.

Ponieważ nigdy, żaden sędzia śledczy nie wymagał w takich sprawach złożenia kaucyi przez oskarżonego, „Riecz" otrzymawszy o tem wiadomość, zwątpiła o jej prawdziwości. Jednakże wiadomość niebawem została potwierdzona.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— **Żytomierz, w sierpniu.** Z chwilą nominacyi ks. kanonika Skalskiego proboszczem kościoła św. Aleksandra w Kijowie, miasto nasze ponosi niepowetowaną stratę. Nietylko seminaryum traci w nim wzorowego inspektora i zdolnego profesora, a pobożni gorliwego duszpasterza, o sercu kryształowem i myśli wzniosłej, lecz całemu społeczeństwu z wyjazdem ks. Skalskiego ubywa jednostka pełna energii i inicyatywy, umiejąca zużytkować swe siły dla celów najszlachetniejszych i nam najdroższych.

Jedenaście lat pracował dla żytomierskiego społeczeństwa ks. kanonik Skalski, należąc do wszystkich niemal instytucyi, a nie żałując swych sił i energii był zawsze najkorzystniejszym ich członkiem.

Dowodem uznania, popularności i szacunku, jakim się cieszył ks. Skalski, może służyć ta jednomyślność, z jaką został ofiarowany mu adres od naszego polskiego społeczeństwa. Żegnał więc Żytomierz ks. kanonika Skalskiego z żalem, lecz jednocześnie z tem przeświadczeniem, że siła młoda i dzielna na nowem stanowisku placówkę odpowiednią dla siebie znaleźć potrafi.

Em-s.

WYSTAWA.

Kronika wystawy.

— Dziś, d. 20 sierpnia, rozpoczyna się konkurs maszyn i narzędzi rolniczych około stacyi Usitynówka kolei Poł.-Zach.

Maszyny przeznaczone na konkurs zostały już dostawione na miejsce. Dzisiaj również wyjeżdżają na miejsce członkowie komisyi rzeczoznawców.

— Z powodu starań komitetu wystawy o dokonanie ekspertyzy w dziale samochodowym wystawy, Cesarskie Towarzystwo automobilistów zawiadomiło wczoraj prezesa wystawy, iż zgodnie z ustalonym w całej Europie zwyczajem, na wystawie samochodów ekspertyza nie jest przyjęta, jakrówniaż nie są przysądzane eksponentom żadne nagrody. Podobny porządek praktykowano dotychczas na wszystkich wystawach. Na ostatniej zaś międzynarodowej wystawie samochodów w Petersburgu poddano ekspertyzie wyłącznie specyalne rodzaje samochodów.

— W namiocie oddziału ogrodnictwa wystawiono obecnie bardzo ciekawe kolekcye owoców gatunków amatorskich i handlowych p. L. Simirenki, zbiór roślin egzotycznych M. hr. Branickiej, oraz dodatkową kolekcyę A. ks. Gagarina. W pawilonie ogrodnictwa wystawiono szereg okazów przetworów owocowych z majątku Chabno p. S. Horwatta oraz fabryki konserw „Ogród wiśniowy" w gub. charkowskiej.

— W dniu otwarcia pierwszego wszechrosyjskiego zjazdu hodowców koni w Moskwie r. 1910 otrzymano telegram donoszący o zdobyciu wielkiej międzynarodowej nagrody przez słynnego wyścigowca ze stajni W. ks. Lubomirskiego „Książę Pan" (wystawionego obecnie na wystawie kijowskiej) w Baden Baden. Dziwnym zbiegiem okoliczności identyczny wypadek powtórzył się i obecnie. W przeddzień otwarcia kijowskiej wystawy koni i drugiego zjazdu hodowców koni otrzymano telegram, iż w Baden-Baden otrzymał wielką nagrodę międzynarodową w sumie 80,000 marek „Mości Książę" W. ks. Lubomirskiego, bijąc na dystansie 2,400 metrów konia francuskiego o 3 długości, przyczem słynny „Cyklon" przyszedł do startu trzeci.

— Na ostatniem posiedzeniu zarządu wystawy zastanawiano się między innemi nad kwestyą zwiedzania przez wycieczki zbiorowe wystawy koni oraz wystawy inwentarza na stokach ogrodu Cesarskiego. W myśl powziętej uchwały uczestnicy wycieczek z żadnych ulg podczas zwiedzania tych wystaw korzystać nie będą.

— Wszyscy eksponenci, sprzedający na wystawie swe okazy, powinni, jak wiadomo, opłacać na rzecz komitetu pewną sumę za prawo handlu. Wobec tego, iż wielu wystawców dotychczas powyższej opłaty nie uiściło, zarząd wystawy postanowił zabronić im nadal sprzedaży swych wyrobów.

— Na ostatniem posiedzeniu zarządu wystawy ostatecznie zdecydowana została kwestya pobierania na rzecz komitetu procentu od sprzedawanych na wystawie maszyn, narzędzi i t. p. Postanowiono od drobnych sprzedaży do wysokości 500 rb. pobierać 2%, powyżej zaś 500 rb.—1%.

— Zarząd wystawy postanowił, jak wiadomo, przedłużyć wystawę samochodów do 1 września pod warunkiem uiszczenia przez eksponentów dodatkowej opłaty za miejsca w ilości 100 rb. od samochodu. Wobec tego, iż wielu wystawców nie złożyło dotychczas powyższej opłaty, zarząd wystawy postanowił zamknąć pawilon samochodów do czasu uiszczenia przez eksponentów należnych sum.

— Dn. 23 sierpnia odbędzie się zebranie komisyi rzeczoznawców w dziale żeglugi, budowy maszyn, cukrowniczym, przetworów chemicznych i nawozów, sportu i myśliwstwa, gorzelnictwa oraz lotnictwa. Zebranie odbędzie się o godz. 8-ej wieczorem w lokalu biura wystawy.

— W niedzielę, dn. 18 sierpnia, kasa wystawy sprzedała 11,647 biletów wejścia.

Zjazd przedstawicieli Towarzystw, instytucyi i organizacyi ubezpieczeń wzajemnych.

Wczorajszy drugi dzień zjazdu przedstawicieli Towarzystw, instytucyi i organizacyi ubezpieczeń wzajemnych był niezwykle ożywiony i wywołał dość energiczne debaty ze strony dwóch grup członków zjazdu, a mian.: przedstawicieli instytucyi ubezpieczeń wzajemnych i przedstawicieli ziemstw.

Posiedzenie prowadził wiceprezes zjazdu, p. A. Łaskaronskij.

Na porządku dziennym znalazła się kwestya opracowania niezbędnych środków i sposobów rozwoju ubezpieczeń wzajemnych w państwie rosyjskiem, która wywołała dwa referaty. Jeden z tych referatów odczytał przedstawiciel noworosyjskiego T-wa ubezp. wzaj., na temat stworzenia nowego związku ubezp. wzaj., drugi zaś referat wygłosił przedstawiciel rosyjskiego związku towarzystw wzaj. ubezp. od ognia.

Obydwa referaty wywołały ożywioną dyskusyę, w której zabierało głos kilkunastu członków zjazdu. Notujemy z tych kilkugodzinnych debatów momenty i przemówienia jaskrawsze, a więc: przedstawiciel saratowskiego T-wa wzaj. ubezp. miejskich, p. M. Pauli dowodził że ziemstwa konkurują wysokością swych stawek z tow. wzaj., ubezpieczając budowle miejskie. Niechby ziemstwa spełniały swoje bezpośrednie obowiązki we wsiach i majątkach, a nie byłoby niezdrowej konkurencyi.

Przedstawiciel witebskiego T-wa wzaj. ubezp. miejskich, p. A. Wołkowicz, zarzuca ziemstwom, że te instytucye chełpią się rozwijaniem wzajemności, w praktyce jednakże wre nieustanna walka między „wzajemnikami" a ziemstwami, podejmowana przez te ostatnie. Mówca dowodzi, że ziemstwa prowadząc dział ubezp. miejskich, jako ryzyk pewniejszych, mają na celu uzupełnienie swych środków i same są gospodarzami tych działów, wtedy, gdy we wszystkich stowarzysz. ubezp. wzaj. gospodarzami są wszyscy ubezpieczeni. P. Wołkowicz proponuje zjednoczenie się Towarzystw ubezp. wzaj. z ubezpieczeniami ziemskiemi i uważa ten problemat za nader ważny.

Delegat kazańskiego T-wa wzaj. ubezp. miejskich, p. S. Błochin również dowodzi konkurencyi ziemstw w dziedzinie ubezp. od ognia. Replikują na to przedstawiciele ziemstw: kijowskiego—p. S. Razumow, kazańskiego—p. Alitow, wołogodzkiego—p. F. Sysojew i inni, twierdząc, że Tow. wzaj. ubezp. wogóle niedość intensywnie dotychczas pracowały, że często nie prowadzą żadnej statystyki, pobierały stawki zbyt wysokie i że wreszcie brak gdziekolwiekbądź konkurencyi wytwarza pewien monopol, tak niebezpieczny dla każdej sprawy.

Przedstawiciele ziemstw są zdania, że T-wa wzajemnych ubezp., łącznie z ziemstwami, winne zjednoczyć się w walce z Tow. akcyjnemi.

Prezes komitetu organizacyjnego, p. Szpis, jest zdania, że zjednoczenie się wszystkich organizacyi ubezp. wzaj. jest nader pożądane, bo są chwile, gdy zachodzi potrzeba pomocy ze strony. Wszystkie organizacye powinny się zlać i mogą to uczynić, jeno trzeba znaleźć ku temu sposoby. W przemówieniu swem p. Szpis zaznacza, że nawet sam rząd dąży do tworzenia kooperatyw ubezpieczeniowych, czego przykładem są państwowe „Wzajemne ubezpieczenia budowli od ognia w Królestwie Polskiem".

Delegat witebski p. Wołkowicz dowodzi, że samo życie skłania działaczów wzaj. ubezp. do zjednoczenia się i stworzenia wspólnemi siłami takiej instytucyi, którąby nie ulękła się wielomilionowych T-stw akcyjnych. Organizacya taka, powołana do życia na rozległych przestrzeniach państwa, może być tak potężna, że zgniecie wyzysk T-stw akcyjnych i służyć będzie Europie zachodniej za przykład.

Delegat odeskiego T-wa wzaj. ubezp. szyb, p. M. Szczepkowski, nie zgadza się z twierdzeniem p. Szpisa, jakoby instytucya wzajemn. ubezp. w Królestwie Polskiem miała być rzeczywiście wzajemna. Wykazuje on, iż nie posiada ona zupełnie cech kooperatywy, albowiem ubezpieczeni nie korzystają z prawa głosu w ogólnych sprawach instytucyi i nie są nigdy zwoływani na żadne posiedzenia; że instytucyą tą rządzi zarząd centralny w Warszawie, oraz taksatorowie w powiatach; że władze te samodzielnie, kiedy chcą, podnoszą premie; że w obecnej chwili posiadają 11 milionów rb kapitału zapasowego, z którego korzystają inne dykasterye rządowe i „pożyczają" zeń po 6 milionów rb., jak to miało miejsce w r. 1905 że wreszcie ubezpieczenia te do 5,000 rb. na jednego ubezpieczonego są przymusowe.

W debatach tych zajmuje głos jeszcze kilku mówców, poczem prezydujący ogłasza przerwę, po której zapowiada wygłoszenie referatu przez prezesa warszawskiego T-wa wzajemnego ubezp. szyb; p. Marcina Osmałę.

Po krótkiej przerwie, podczas której rozdano członkom zjazdu obfity materyał, dotyczący tego referatu, wystąpił p. Osmała z odczytem tak bogatym w doniosłą treść, że sprawozdanie z niego, dla braku miejsca, zmuszeni jesteśmy odłożyć do numeru jutrzejszego.

Zaznaczamy jednak, że rodaka naszego spotkał ogromny sukces, bo zjazd nagrodził go sutymi oklaskami, a prezydyum, po porozumieniu się ze zjazdem, wyraziło p. Marcinowi Osmale szczerą wdzięczność za najlepszy odczyt z pośród wszystkich innych, zjazdowi złożonych.

— We wczorajszem sprawozdaniu ze zjazdu wkradła się pomyłka, albowiem w imieniu kijowskiej kasy emeryt. pracow. roln. i przem. występuje na zjeździe jako delegat p. G. Korwin-Pawłowski, buchalter tej instytucyi.

Zjazd hodowców koni.

Pierwsze posiedzenie wszechrosyjskiego zjazdu hodowców koni, o którem krótką wzmiankę podaliśmy wczoraj, odbyło się w obecności około 170 uczestników, przedstawicieli Towarzystw wyścigowych i popierania hodowli koni, przedstawicieli ziemstw, właścicieli stadnin i stajen zarodowych, wojskowych i urzędników zarządu stadnin państwowych.

Po nabożeństwie zagaił zjazd naczelnik głównego zarządu stadnin państwowych ks. M. Szczerbatow, który w swem przemówieniu zwrócił uwagę zebranych na trudności i odpowiedzialność ciążącą na zjeździe, ze względu na ostry okres przejściowy, w jakim znajduje się obecnie sprawa hodowli koni w państwie.

Dla nikogo — zdaniem mówcy — nie stanowi sekretu, do jakiego upadku ona doszła. Ze wszystkich stron rozlegają się skargi na brak niezbędnych kwalifikacyi u konia gospodarskiego, na trudność zaopatrzenia armii w odpowiednie konie, na brak koni dla wojska. Nawet dla otrzymania zwykłych koni włościańskich sprowadzać trzeba reproduktorów z Belgii, Francyi i innych krajów. Tego rodzaju rezultaty są—zdaniem mówcy — skutkiem lekceważenia przez rząd sprawy hodowli koni w ciągu długiego szeregu lat. Obecnie dopiero rząd, instytucye prawodawcze i ziemstwa doszły do przekonania, iż sprawą tą należy się zająć poważnie. W roku przyszłym budżet zarządu stadnin państwowych zostanie zwiększony i cena koni remontowych podniesiona i należy się spodziewać, iż w ciągu kilku lat stan hodowli koni będzie zupełnie inny. Na wszechświatowej wystawie koni w Paryżu r. 1867 kłusak rosyjski pobił rekord wszechświatowy, inne zaś odmiany łącznie z końmi roboczymi wprawiały wszystkich w podziw i zdumienie. Od tego czasu zaczął się jednak upadek i dopiero od zjazdu moskiewskiego nastąpiła nowa era.

Za główną przyczynę upadku hodowli ks. M. Szczerbatow stwierdza brak wszelkiego planu pracy w tej dziedzinie, gdy natomiast w Prusach plan taki został opracowany już w r. 1876. Program 1871 r. pozostawił Francyę bez konia wierzchowego i zaprzęgowego, lecz już w r. 1874 zostało wydane prawo o hodowli i po upływie 20 lat Francya mogła bez wysiłku zaopatrzyć w konie całą konnicę i artyleryę.

Za jedyny skuteczny środek podniesienia hodowli koni w Rosyi mówca uważa wspólną pracę rządu i społeczeństwa, obiecując ziemstwom i organizacyom społecznym wszelką pomoc ze strony zarządu stadnin państwowych. Na zakończenie naczelnik głównego zarządu zapewnił zebranych, iż nie pozwoli na to, aby jak to było dawniej, prace i uchwały zjazdu stały się jedynie osobliwością archiwalną.

Prezes kijowskiego Towarzystwa rolniczego J. Dawydow wita zjazd w imieniu Towarzystwa.

Prezes komitetu organizacyjnego zjazdu W. Biełogorskij w krótkiem przemówieniu wyszczególnia najważniejsze punkty programu obrad zjazdu, wyrażając nadzieję, iż w państwie rosyjskiem niebawem nastaną czasy, gdy, jak to się dzieje we Francyi, uchwały zjazdów hodowców koni staną się najważniejszym wskaźnikiem dla ministrów, Izby zaś prawodawcze będą je pośpiesznie wprowadzały w życie w postaci nowych praw.

Na wniosek W. Biełogorskiego powołano na przewodniczącego ks. A. Szczerbatowa, (inicyatora pierwszego zjazdu hodowców koni w Moskwie 1910 r.) który w swem przemówieniu wstępnem poruszył między innemi znaczenie hodowli koni pod względem państwowym i politycznym. Zdaniem mówcy, obecna sytuacya międzynarodowa pozwala przypuszczać, iż znajdujemy się w przededniu wielkiej walki, walki światowej, która może zakończyć się starciem zbrojnem. Pokojowe czy też zbrojne załatwienie sporów zależeć będzie od stopnia pogotowia wojennego wszystkich państw: jeżeli Rosya będzie silna, wojny według przekonania mówcy, nie będzie; jeżeli zaś Rosya zdradzać będzie zbytnie umiłowanie pokoju i gotowość do wszelkich ustępstw, to—zapewnia mówca—wojna wybuchnie w ciągu najbliższych lat pięciu.

Powołując się na opinię pewnego generała, który twierdził, iż tak jak na oceanie panuje Anglia dzięki swej flocie, tak Rosya powinna panować na lądzie dzięki swej konnicy, ponieważ żaden kraj nie może wystawić takiej konnicy jak Rosya, mówca dowodzi, iż hasłem hodowców powinno być dostarczanie dla konnicy odpowiednich koni.

Zapewnieniu obronie państwowej dostatecznej ilości koni stoi na przeszkodzie, zdaniem księcia: 1) zbytnie przejmowanie się i przecenianie znaczenia sposobu, który zupełnie błędnie ocenia wartość konia według tego, iż przybył on o kilka sekund wcześniej do mety, gdy tymczasem rzeczywista próba winna polegać nie tylko na zbadaniu szybkości biegu, lecz również wytrzymałości, składu fizycznego i innych warunków. 2) Drugą przeszkodę stanowi przecenianie ciężkich koni pociągowych, które jak się okazało, zupełnie do artyleryi się nie nadają. Za trzecią przeszkodę w wytworzeniu dostatecznej ilości koni zdatnych dla wojska mówca uważa nieracyonalną działalność zarządu stadnin państwowych, który jest jedyną instytucyą państwową wzbogacającą stadniny państwowe innych krajów kosztem rosyjskich milionów, które zużytkowane zostaną przez wrogów w wojnie przeciwko Rosyi.

Zarząd stadnin państwowych mówca porównuje do posągu Temidy z zawiązanemi oczyma, gdyż zarząd ten dotychczas nie widział nic, co w dziedzinie hodowli dzieje się nietylko za granicą, lecz i w samem państwie. Ponieważ jednak Rosya przygotowuje się do walki orężnej z innemi państwami i stara się poznać ich artyleryę i uzbrojenie, więc powinna również znać i ich hodowlę koni. Dlatego też pierwszem zadaniem zjazdu będzie otworzyć oczy głównego zarządu stadnin na obecny stan hodowli koni w państwie, na jej potrzeby i sposoby, zapomocą których hodowla ta może być podniesiona. Zachwyty cudzoziemców nad baletem rosyjskim są rzeczą zbyt błahą, znacznie większy pożytek będzie osiągnięty, jeżeli hodowla koni zostanie podniesiona do poziomu, który tych cudzoziemców będzie wprowadzał w zachwyt i zdumienie.

Po odczytaniu i wysłaniu telegramów posiedzenie zostało zamknięte.

Jak widzimy, pierwsze to posiedzenie miało charakter wysoce polityczny, co jak na zjazd hodowców koni było troszkę niespodziewane.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 20 (2) Bernarda.
Jutro 21 (3) Joanny.

Wschód słońca o godz. 5 m. 16
Zachód słońca o godz. 6 m. 43
Długość dnia godz. 13 m. 27

Kalendarzyk Historyczny.

2 września n. st.

Roku 1793. Poseł oszmiański Ludwik Boreyko-Chodźko protestuje na sejmie Grodzieńskim przeciwko zaborczym uroszczeniom Prus.

— **Przyjazd Wielkiego Księcia.** Wczoraj o godzinie 10 wieczorem przyjechał do Kijowa Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Dymitr Pawłowicz i zatrzymał się w Pałacu.

— **Zjazd entomologów.** Dzisiaj o godz. 12 w południe w lokalu stacyi entomologicznej (Funduklejowska 46) rozpoczyna się pierwszy wszechrosyjski zjazd entomologiczny.

Zjazd został zwołany w celu rozważenia potrzeb instytucyi entomologicznych i obmyślenia sposobów ich rozwoju i opracowania projektu prawa o sposobach walki z pasożytami roślinnymi, głównie z szarańczą, a także o właściwym typie stacyi entomologicznych oraz o wydawnictwie specyalnego organu.

Pierwsze posiedzenie zostanie poświęcone wyborom prezydyum i rozkładowi prac. Zjazd zagai prezes komitetu organizacyjnego p. W. Pospiełow.

— **Sesya rady miejskiej.** Dzisiaj o godzinie $7^1/_2$ wieczorem zostanie wznowiona po feryach letnich sesya rady miejskiej.

— **Sprawy wodociągowe.** Z powodu, iż Towarzystwo wodociągowe odmówiło rozszerzenia sieci wodociągowej z wodą artezyjską zarząd miejski w myśl podanej przez nas w swoim czasie uchwały komisyi wodociągowej przesłał zarządowi Towarzystwa odezwę rejentalną, w której żąda, aby T-wo niezwłocznie przystąpiło do budowy nowego filtru dla wody dnieprowej na 180,000 wiader dziennie. Filtr ma być zbudowany w parku Maryjskim lub w oznaczonym miejscu ogrodu Cesarskiego, przyczem budowa i całe urządzenie wewnętrzne, zgodnie z kontraktem winne być ukończone przed 1 listopada 1915 r.

— **Zjazd pożarniczy.** Na VI zjazd Cesarskiego rosyjskiego Towarzystwa pożarniczego, jaki w d. 22 b. m. otwarty zostanie w Kijowie, zapisało się już z górą 350 uczestników. Biuro zjazdu (ul. Proreznа Nr. 2) od jutra zaczyna wydawać karty wstępu na posiedzenia zjazdu, które odbywać się będą w sali klubu kupieckiego. Jutro o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się tamże wstępne zebranie uczestników zjazdu w celu wzajemnego zapoznania się.

Otwarcie zjazdu nastąpi we czwartek o godz. 12-ej w poł. O godz. 3-ej odbędzie się obiad, urządzony na cześć uczestników zjazdu przez zarząd miejski i pochód ze sztandarami przez miasto, o czem donosiliśmy już w numerze niedzielnym. O godz. 6-ej po poł. zjazd in corpore uda się na wystawę, na którą uczestnikom jego udzielono prawa bezpłatnego wejścia za okazaniem biletów członkowskich.

Obrady zjazdu przeciągną się do niedzieli; tegoż dnia odbędzie się wspólna wycieczka do Międzygórza. Dn. 26 sierpnia projektowana jest wycieczka członków zjazdu do Białej Cerkwi dla obejrzenia parku i stadniny Maryi br. Branickiej.

— **O kanalizacyę.** Grupa właścicieli nieruchomości i mieszkańców Górnej Sołomenki przesłała do zarządu miejskiego zbiorowe podanie z prośbą o przyłączenie tego przedmieścia do miejskiej sieci kanalizacyjnej. Należy tu zaznaczyć, iż uchwała w kwestyi skanalizowania głównych ulic Sołomenki zapadła w radzie miejskiej jeszcze w r. 1909, lecz dotychczas pozostaje na papierze jako pium desiderium.

— **Zjazd rolniczy.** Wśród olbrzymiej ilości referatów i wniosków pod obrady zwoływanego w dn. 1 września wszechrosyjskiego zjazdu rolniczego wniesione zostaną projekty utworzenia wszechpaństwowej organizacyi rolników i agronomów oraz o utworzeniu stałej organizacyi wszechrosyjskich zjazdów rolniczych, t. j. o założeniu w jednem z miast południowej Rosyi biura zjazdów rolniczych, któreby organizowało i zwoływało zjazdy rolników, przygotowywało materyały, opracowywało programy i t. p. Wnioskodawcy mają zaproponować, aby na obecnym zjeździe zostały założone trwałe podwaliny obu powyższych organizacyi, które będą miały olbrzymi wpływ i znaczenie dla dalszego rozwoju rolnictwa w całem państwie.

— **Zjazd hodowców koni.** Wczorajsze posiedzenie zjazdu hodowców koni poświęcone zostało debatom nad referatami w sprawie organizacyi i poprawienia zagrodowego sposobu hodowli koni typu remontowego. W sprawie tej pomiędzy innymi zabierał głos hr. Hipolit Korwin-Milewski, który w dłuższem przemówieniu poddał rzeczowej krytyce poglądy niektórych referentów. Posiedzenie zamknięto o godz. 12-ej w nocy.

Dzisiejsze posiedzenie rozpocznie się o godz. 8-ej wieczorem. Na porządku dziennym—kwestya skoordynowania działalności ziemstw i głównego zarządu stadnin państwowych oraz opracowanie wspólnego programu podniesienia hodowli koni.

— **Zapytania.** Gubernator kijowski zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą o zakomunikowanie mu, w jakiem stadyum znajduje się obecnie sprawa wykupu przez miasto przedsiębiorstwa kijowskiego Towarzystwa oświetlenia elektrycznego, oraz o wyniku rokowań z Towarzystwami żeglugi po Dnieprze w kwestyi wydzierżawienia przez nie przeprawy przez rzekę.

OSOBISTE.

— Bawią w naszem mieście: znany tłómacz poezyi Dalekiego Wschodu i redaktor „Głosu Polskiego" w Moskwie p. **Remigiusz Kwiatkowski**, znany poeta, autor „Księdza Fausta" p. **Tadeusz Miciński**, oraz sekretarz generalny „T-wa Naukowego w Warszawie" p. **Franciszek Pułaski**.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W domu Nr. 24 przy ul. Ogrodowej pod wpływem kłótni z matką przeciął sobie gardło nożem Jan I. „Pogotowie" opatrzyło rannego.

— POŻARY. Wczoraj o g. 4-ej z rana w posesyi Nr. 36 przy ul. Karawajowskiej z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar, który z trudem zdołano umiejscowić. W ogniu zginęło 8 krów. W sadybie Nr. 48 przy ul. Funduklejowskiej zapaliła się szopa, szopa również spłonęła w posesyi Nr. 36 przy Kreszczatyku.

— POPŁOCH W KINEMATOGRAFIE. Dn. 18-go sierpnia w kinematografie przy szosie Brzeskiej Nr. 50 kilku złodziei chcąc wywołać popłoch rzekomo z powodu pożaru wszczęło alarm. Strwożoną publiczność udało się uspokoić. Jednego ze złodziei Czumaczenkę aresztowano.

— SŁONINA Z ROBAKAMI. Niejaki G. złożył w cyrkule łybedzkim kawał wędzonki z robakami, kupionej w sklepie Litosienki na rogu Puszkińskiej i Karawajowskiej.

— Z ROZKAZU DO POLICYI. Policmajster kijowski rozkazał policyi przestrzegać pilnie, by zgodnie z rozporządzeniem rady miejskiej, furtki i bramy domów o g. 11-ej wieczorem były szczelnie zamykane, nie zaś jak dotychczas pozostawiane półotwartemi, zamykanemi na łańcuszek.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 19 sierpnia (1 września) 1913 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	15,0	24,1	18,4
Barometr przy C° w mm.	747,3	744,6	744,3
Stop. wilgotności w proc.	97	63	88
Kier. i szybk. wiatru (wmm.)	PłnZ1	PłnZ1	ZPłnZ1
Chmur. wedł. 10-stopn. syst.	3	8	1
Ilość opadów w mm	—	—	—

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	25,1
Najniższa	13,7
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	19,2
Wielol. przeć. temp. pow. w ciągu doby	16,5

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Deszcze spadły miejscami na północnym zachodzie i na zachodzie Rosyi Europejskiej.

Temperatura zbliżona do normalnej na skrajnym wschodzie, wyższa od normalnej w pozostałych rejonach.

Przewidywana pogoda na 20 sierpnia w Rosyi Europejskiej: temperatura umiarkowana na skrajnym wschodzie, ciepło w pozostałej Rosyi, burze możliwe miejscami w dorzeczach Donu i Dniepru oraz na północnym zachodzie i na zachodzie, deszcze prawdopodobne na skrajnej północy.

W Kijowie—ciepło, pogoda burzliwa.

Zabawy i widowiska.

Teatr Polski. We czwartek dnia 22-go b. m. „Lilje".

Operetka rosyjska: Dziś benefis Grekowa: po raz pierwszy „Wesoły rogacz".

Kinematografy: Kino-teatr: „Zemsta Maryanny", „Uroczystość jubileuszowa pułku huzarów w Kijowie", „Otwarcie wystawy koni w Kijowie".

Ekspres: „Karnawał okropności", „Odwaga daje zwycięstwo", „Francuskie rzeki górskie".

Z teatru i muzyki.

Teatr Polski.

W czwartek dn. 22 b. m. odbędzie się pierwsze przedstawienie teatru polskiego.

Po kilkumiesięcznej przerwie znów usłyszymy ze sceny „Ogniwa" dźwięk mowy polskiej, i choć aż scenie tej możnaby zarówno jak widowni zarzucić nie jedno, przecież nie tylko żywić nadzieję, ale nawet mieć przeświadczenie wolno, iż salę „Ogniwa" wypełni po brzegi publiczność nasza.

Rok ubiegły już wykazał, że przy odpo-

wiednim doborze sił artystycznych i umiejętnym repertuarze teatr polski w naszem mieście istnieć może. Nie chodzi więc zupełnie o popieranie go przez filantropię. Publiczność nasza powinna bywać w teatrze, jeśli ma potrzeby duchowe, którym tylko żywe słowo polskie zadość uczynić może.

Występy p. Julii Pokorskiej

Znana z urody i pełnych powodzenia występów w Francyi i Anglii polska tancerka ilustratorka tańców klasycznych, stylowych i charakterystycznych p. Julia Pokorska w przejeździe na dalsze koncerty ukaże się publiczności kijowskiej w ciągu 2-ch wieczorów dn. 8 i 10 września w gmachu Hippo-Palace'u.

P. Pokorska jako zupełną nowość będzie ilustrować w wyrazie i plastyce najcelniejsze utwory poetów i kompozytorów polskich łącznie z melodeklamacyą artysty deklamatora prof. Kazimierza Pomiana, znanego już kijowskiej publiczności z występów w 1906 r.

Akompaniować będzie znany muzyk i kompozytor p. F. Starczewski.

Sprzedaż biletów na to interesujące widowisko rozpocznie się w dn. 25 sierpnia.

PRZYJECHALI DO KIJOWA.

Hotel Continental: pp. A. ks. Szczerbatow, W. Glebow, Z. Glebowowa, A. Flasz von Bruningen, T. Borzow, M. Łozynko, A. Heta, J. Kologriwow, K. Szubowicz, C. Sdirkow, J. Rynkiewicz, F. Aramowicz, J. Cora, A. ks. Gorczakow, P. Rajenski, A. Wołżyn, A. Gardon, Wł. Michałkow, A. Maksimow, K. Mołostwow, Wł. Czaplic, J. Cora, G. Bellusi.

Grand-Hôtel: pp. Wł. Biełoruczew, K. Przeździecki, S. Domontowicz, S. Sewszin, J. Butowicz, R. Lewitin, Fr. Rudnicki Sipailo, M. Sołłognb, P. Sokołow, B. von Ettingen, A. Szacht, S. hr. de Balman, Wł. Zamojski, J. Pruszyński, A. hr. Szembek, A. Szpikin.

Hotel François: pp. A. Korewo, B. Karaziu, D. Zabołotnyj, J. Trubeckoj, M. Trankwilewski, S. Ocuo, E. Nagel, A. Nagel, Wł. Perro, A. Walter, W. Groszkowski, R. Graf, S. Dudylkiewicz, P. Pietrow, W. Pokiewski-Kozioł, J. Glasner, K. Kiersnowski, Wł. Klimow, K. Kazimier, W. Milewski, M. Michajlikow, St. Zaleski, F. Zmijewska, A. Zacharewicz, S. Korenlewska, A. Alejnikow, K. Białecki, T. Biełyj, St. Boguszewski, St. Galicki, W. Jewniewicz, S. Michajlikow, A. Gorczycki, P. Strukow, W. Bezugłow, A. Rastocki, J. Dynowski, H. Simoruko-Nestrojewowa, J. Aleksandrow, P. Czuchurian, M. Strumiło, E. Filinopowa, W. Richt, M. Rozciszewski, Z. Staropypińska, M. Skorodyński, O. Ułaszyn, E. Szczepan.

Hotel Ermitage: pp. I. Czerkaski, J. Girdweyn, W. Romaszkowa, Wł. Sawostjanow, M. Sawostjanowowa, P. Bendobera, W. Kalinowski, W. Zieliński, N. Kalinowska, E. Wilski, K. Gabel, St. Ostrowski, St. Siudecki, M. Bielelubski, M. Bielelubska, J. Jendowiecki, T. Podhorski, J. Rumiancew, W. Rumiancewowa, J. Niekrasow, A. Niekrasowowa.

Hotel Hladunituka: pp. A. Nielidow, P. Płakęcki, K. Bąkowski, J. Jurian, T. Bakun, M. Kulesza, A. Wiszniewska, Z. Kułakowowa, K. Uzunow, L. Ulianow, Br. Przewalski, K. Przewalska, B. Dorter, T. Dobrzański, A. Gabajowa, E. Wasiljew, Z. Bołdyriewa, K. Bosenko, Cz. Brzeski, S. Bohuszewski, A. Villecne, Wł. Katerynicz, M. Nikołajew, A. Czernienko, M. Czerkasow, E. Rosen, L. Rozow, P. Felimienow, H. Girszohn, W. Zołotarlew, T. Dombrowski, M. Jermoliński, M. Wasilenko, K. Buszyński, A. Sawostjanow, K. Skapski, H. Szjein, A. Wejtkowicz, M. Tyczinowa, Z. Jansonowa, B. Perkowski, M. Markiewicz, F. Tiger, D. Dobrowolski, O. Jakowenkowa, A. Simeonow, K. von Gesberg, L. Biełozierski.

Hotel Praga: pp. K. Adoridi, A. Zelcberg, M. Pawlow, M. Kundelekow, W. Zieleński, A. Gazdanow, M. Rejnfeld, G. Wins, St. Gademski, J. Lewicka, St. Lewicki, S. Dziankrewicz, O. Adaridi, Michał Lan, S. Glikin, T. Biernacki, T. Zaleński, S. Orłow, M. Goldenberg, O. Kryżanowski, A. Beker, St. Kulczycki, M. Zacharjewicz, J. Jabłonowski, M. Kiernicki, P. Cistiakow, M. Grudinkin, M. Cwietkowa, N. Bielińska, M. Jakowkinowa, Cz. Sielecki, P. Kulikowicz, M. Dawidowicz, G. Kiprianow, J. Lana, A. Fryze, P. Cwietkow, B. Iwanowski.

Hotel Kuné: pp. N. Jermanienko, J. Wejms, J. Rempej, B. Chotlmski, A. Karinska, K. Pastorski, A. Korelkow, R. Betling, B. Kryżanowski, S. Ajzenberg, M. Fridberg, C. Affim, J. Kof, St. Zambrzycki.

Hotel Universal: Br. Bartoszewicki, G. Artakow, Wł. Korotkow, K. Strumieński, A. Baburow, M. Suchich, P. Jaworski, K. Jakiczkow, M. Nowicki, A. Dernakow, H. Lichowicer, A. Drowanowski, M. Pjawkin, W. Bobrickij, M. Puryszew, M. Płotnikow, A. Perkowski.

Palast-Hôtel: pp. L. Niemirowski, M. Tan, H. Hofman, K. Jachontow, St. Jastrzembski, K. Bogdarzewski, H. Joselowicz, M. Zilberman, M. Witlin, I. Tkaczenko, J. Pawłowski, A. Szulc, N. Zwenicki, K. Masalitinow, W. Kozaczek, Z. Łaszkawewa, J. Pawłowski, S. Filipowski, M. Kowarski, J. Zakrzewska, J. Kułakowski, A. Janicka, A. Lipowicz, J. Piwiński, A. Sziszkina, R. Rodziwicz, W. Brisncew, St. Hulanicki, O. Mejengarat, Fr. Konradi, J. Tews, H. Tews, M. Słucki, R. Edelman, J. Badowski, L. Bruk.

Grand-Hôtel Imperial: pp. L. Kac, M. Kahan, M. Piatecki, J. Bojarski, M. Astapow, H. Gomberg, E. Chenkinowa, N. Pooelner, J. Chorol, H. Zafrit, A. Samajłowicz, D. Suponicka, Sz. Kaban, J. Poliszczuk, Sz. Tralko, Ch. Garochowska, E. Szapira, J. Chazanow Leontjew, W. Pnkulin, D. Kaniew, W. Budrykiewicz, G. Selak, W. Pasternak, Z. Lewkow, S. Sztiael, N. Rabinowich, M. Popławska, I. Popławskz.

Hotel Rosya: pp. M. Serwatowska, J. Zabin, A. Pawiowska, W. Degoska, Wł. Janowski, W. Chocki, S. Korolew, M. Drużinin, S. Kapustin, A. Girker, M. Mincenkow, T. Rialczukow, H. Karro, L. Czerpow, K. Raznogorski, A. Lejbowski, Wł. Izmajłowski, W. Szpis, L. Sokołowa, A. Głowacka, K. Dolner, P. Reinfeld, Z. Iwanowa, M. Serbinowa, W. Koziński, I. Heinzich, J. Osipow, E. Ambas, M. von Gubenet, M. Karawajew, Wł. Tyzenhauzen, K. Horn, W. Masiowski, M. Nacljewska, D. Nikolskij, W. Czerwiński, J. Szrejner, K. Turin, J. Mścisławski, Wł. Chomienko, J. Razumanow, A. Powarnicyn, J. Kozinienko, M. Rokotian, W. Chodynicki, A. Szaller, St. Wermiński, I. Gawrik, K. Gościmski, W. Popowa, H. Hansen, Wł. Maslennikow.

OFIARY.

Na Rz. Kat. T-wo Dobroczynności w Żytomierzu. Do kasy Towarzystwa dla uczczenia pamięci ukochanej, zacnej i najdroższej Matki naszej ś. p. Jadwigi z Bohdanowiczów hr. Olizarowej, składają 15 r. Szymanowcy z synem.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Polskiego T-wa Gimnastycznego.

Zwołane w dniu wczorajszym walne zgromadzenie „Patagonii", na godz. 4-tą po południu, otwarte zostało punktualnie o godz. 6 m. 10.

Z górą dwie godziny czekano na zbieranie się druhów na to walne, w drugim terminie zwołane zgromadzenie i wreszcie doczekano się przybycia tylu członków, że bynajmniej zgromadzenie „walnem" faktycznie nie było.

Wypowiedziano się też przed i w czasie posiedzenia o obojętności druhów dla spraw tego sympatycznego stowarzyszenia, które, jakby się spodziewać należało, powinno zrzeszyć w sobie niecomal całą Polonię kijowską.

A jednak tak niewielu druhów zebrało się na sali w dniu „walnego" zgromadzenia, że sprawozdawca „Dziennika" krępuje się wymienić ich liczbę..

Ale — ad rem!

Po zagajeniu zebrania przez prezesa i obrania na przewodniczącego dr. Bajera, wiceprezes, druh Woszczyński odczytuje protokół ostatniego nadzwyczajnego walnego zgromadzenia odbytego w d. 29 kwietnia r. b.

Po zatwierdzeniu sprawozdania, przewodniczący proponuje obrady nad punktami 3-cim i 4-ym porządku dziennego odłożyć do trzeciego terminu walnego zgromadzenia, albowiem i w drugim terminie zgłosiła się zbyt mała liczba druhów, aby bez pewnych skrupułów mogła obradować o tak poważnych sprawach, jak: zatwierdzenie sprawozdania z budowy przystani (punkt 3) i sprawa pożyczki na budowę przystani (p. 4 porząd. dzien.).

Po krótkiej dyskusyi, zgromadzenie oznacza trzeci termin tegoż nadzwyczajnego walnego zgromadzenia na dzień 28 sierpnia (przyszła środa).

Do czasu wyjaśnienia szczegółów prawnych, punkt 6 porz. dziennego zostaje zniesiony.

Pozostało zatem na porządku dziennym balotowanie 17 stu kandydatów na druhów i—wnioski zarządu.

Przewodniczący, druh Bayer, zwraca uwagę na pewną niekonsekwencyę paragrafu ustawy, który przewiduje balotowanie nowych członków przez walne zgromadzenie, które albo nie wie, jakich członków ma balotować, albo też zbyt późno dowiaduje się o nazwiskach kandydatów, skutkiem czego druhowie nie mają dość czasu, aby zebrać o kandydatach referencye. Mówca wyprowadza z tego wniosek o konieczności utworzenia komisyi wywiadowczej, którąby zajmowała się zbieraniem opinii o kandydatach.

Wniosek podtrzymuje b. prezes T-wa druh Jozewski, który przypomina, że podobna komisya ongi bardzo skutecznie funkcyonowała. W tej kwestyi zabiera głos kilku jeszcze mówców i w końcu prezes Więckowski oświadcza zgromadzeniu, że zarząd obecnie opracowuje regulamin, który wskrzesi i powoła do życia wszystko to, co poszło obecnie w zapomnienie, a kiedyś w kierowaniu stowarzyszeniem cenne usługi oddawało.

Przydujący, druh Bayer, zabiera głos w sprawie wniosków zarządu, które na obecnem zgromadzeniu zostały zdjęte z porządku dziennego dla małej liczby zgromadzonych, oraz — w sprawie wniosków członków, których to wniosków nigdy niema, co dostatecznie charakteryzuje stopień zainteresowania się druhów sprawami stowarzyszenia. W konkluzyi uchwalono, aby zarząd wnioski swoje składał na piśmie i podawał je w zawiadomieniach o zebraniu.

Poruszona była ponadto sprawa niezawiadamiania zarządu o zmianach adresów członków, co się dokuczliwie odbija na opóźnieniu, lub przepadaniu rozsyłanych zawiadomień. Wreszcie po balotowaniu nowych kandydatów, którzy w liczbie 17-stu zostali w poczet druhów przyjęci, to nieliczne, choć „walne" zgromadzenie zamknięto, odkładając dalszy ciąg obrad do następnej środy (dn. 28 sierpnia).

ZE SPORTU.

Olimpiada.

Wczoraj odbyła się generalna próba defilady wszystkich uczestników pierwszej rosyjskiej Olimpiady. Nie wszyscy stanęli do próbnego pochodu, ale odrazu bije w oczy przewaga wojskowych w Olimpiadzie. Sportowców niewojskowych jest ogromnie mało. Widocznie sport w Rosyi niewielu ma zwolenników traktujących go nietyle z urzędu, ile z prawdziwego zamiłowania.

Bieg automobilowy

Onegdaj przybyli do Kijowa z Odesy uczestnicy biegu automobilowego, a wczoraj o godz. 2-ej po poł. wyruszyli w dalszą drogę na Homel, Witebsk, Rygę do Petersburga.

NADESŁANE.

Zatrucie pochodzenia pokarmowego. Po stwierdzeniu zatrucia pochodzenia pokarmowego należy dążyć do wydalenia trucizn i odkażenia przewodu pokarmowego. Wymioty i biegunka, jeżeli tylko są umiarkowane i nie trwają zbyt długo, stanowią objaw dodatni, gdyż sprzyjają wydaleniu trucizn na zewnątrz.

Co się tyczy odkażenia przewodu pokarmowego, to cel ten można w zupełności osiągnąć przez zastosowanie środka łagodnie rozwalniającego i jednocześnie odkażającego drogi trawienne. *Cascarine Leprince* odpowiada właśnie wszystkim powyższym wymaganiom. Środek ten może być stosowany codziennie przez czas dłuższy bez najmniejszej szkody dla chorego. 10028

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej

Przeciwko Milukowowi.

Ateny (AP). Rząd grecki zażądał, aby Milukow został usunięty z komisyi międzynarodowej. Komisya oświadczyła, iż solidaryzuje się z Milukowem.

Z Grecyi.

Ateny (AP). Para królewska wyjechała do Niemiec.

Ateny (AP). Koromilas został mianowany ambasadorem greckim w Rzymie.

Ateny (AP). Król na pożegnalnem przyjęciu ministrów przed wyjazdem obdarzył wszystkich ministrów za zasługi podczas ostatnich dwóch wojn komandorskim krzyżem orderu Zbawiciela.

Delegacya macedońska.

Petersburg (AP). Przybyła tutaj delegacya macedońska.

Starcia na granicy albańskiej.

Wiedeń (AP.) „Albanische Korrespondenz" donosi o nowych starciach malisorów z czarnogórcami; kiedy ci ostatni usiłowali okupować przyznane im terytorya albańskie, plemiona Cloti, Grudi, Klementi i Kastrati odparły ich.

W Skutari panuje przekonanie, że Czarnogóra tylko z bronią w ręku może zająć pomienione terytorya.

Powrót Delcassé'go.

Paryż (AP). Pomiędzy 2 a 7 października Delcassé powróci do Petersburga.

„Times" o słowianach.

Londyn (AP). „Times" w artykule „Niemcy i polacy" przedstawia politykę pruską w prowincyach wschodnich, jako ostatnią fazę wiekowej walki germańsko-słowiańskiej. Gazeta wskazuje na olbrzymi wzrost fali słowiańskiej w ostatniem stuleciu. Poza tym wzrostem w oddali widać olbrzymi cień Rosyi z jej wzrastającą ludnością oraz bogactwami naturalnymi.

Odsłonięcie pomnika.

Cieplice (AP). Wczoraj wieczorem nastąpiło odsłonięcie pomnika na pamiątkę zjazdu trzech sprzymierzonych monarchów po bitwie Kulmskiej. Odbył się pochód procesyi historycznej, wyobrażającej pochód monarchów sprzymierzonych wraz ze świtą oraz wojskami po bitwie kulmskiej.

Z Chin.

Szanchaj (AP). Nankin został wczoraj z rana zdobyty. Powstańcy ratowali się ucieczką przez wrota południowe.

Rozruchy w Irlandyi.

Dublin (AP). Podczas rozruchów ucierpiało 200 osób z pośród publiczności i 30 policyantów; jeden z policyantów zmarł w szpitalu.

Dublin (AP). W szpitalach znajduje się 400 rannych z dnia 18 sierpnia podczas rozruchów. Jeden z nich zmarł. Dubliński lordmer polecił korporacyi adwokatów przeprowadzenie śledztwa w celu wyjaśnienia czynności policyi.

Strajk w Łodzi.

Łódź (AP). W przędzalniach Towarzystwa „Krusze i Ender" w Pabianicach z ogólnej liczby 4000 strajkujących robotników przystąpiło do pracy 600 na dawnych warunkach.

Wybory.

Kaługa (AP). Na gubernialne zgromadzenie wyborcze z liczby 72 stawiło się 68 właścicieli ziemskich. Absolutną większością wybrany został Dmitriukow od miast i względną większością postępowiec Pawlinow, posiadający wyższe wykształcenie, inspektor szkół początkowych; z ogólnej liczby wyborców wybrano większością względną posła do 4 Dumy Państwowej br. Orłowa Dawydowa, październikowca i Kanszina, prezesa żyzdrinskiego zarządu ziemskiego, z wyższem wykształceniem.

Cholera.

Odesa (AP). W związku ze skonstatowaniem w Chersonie epidemii cholery naczelnik miasta wszczął starania w ministerstwie spraw wewnętrznych o ogłoszenie Odesy za zagrożoną przez cholerę. Pasażerowie i ładunki, przybywające z Chersonu, podlegają oględzinom lekarskim.

Z lotnictwa.

Ryga (AP). Lotniczka Zwierewa spadła wraz z aeroplanem z nieznacznej wysokości wskutek zepsucia się śmigi. Aparat uległ rozbiciu; lotniczka odniosła lekkie wstrząśnięcie.

Ujęcie bandytów.

Nowoczerkask (AP). Ujęto 4 bandytów, którzy brali udział w napadzie na statek „Piotr". Znaleziono przy nich 20 tys. rb. Pościg trwa w dalszym ciągu. Wszyscy aresztowani są gruzinami. Ranny pomocnik kapitana zmarł.

Nowoczerkask (AP). W pobliżu miasta aresztowano całą bandę, która dokonała rabunku na statku „Piotr".

Różne.

Petersburg (AP). Minister marynarki powrócił z objazdu służbowego wraz z naczelnikiem głównego sztabu marynarki.

Kowno (AP). Przywódca bandy w powiecie szawelskim Paciuk został zabity w nocy w Starem Poniewieżu przez ścigającą go straż policyjną. Podczas wymiany strzałów odnieśli rany strażnik oraz policyant.

Petersburg (AP.) Cherson uznano za zagrożony przez epidemię cholery. Według informacyi komisyi zarządzeń przeciwdżumowych w Chersoniu od dn. 13 do 15 sierpnia stwierdzono 3 wypadki zasłabnięć na cholerę, w tem dwa śmiertelne oraz 1 z oznakami cholery.

Tyflis (AP). Okręg naukowy czyni starania o asygnowaniu ze skarbu państwa 340,526 rb. rocznie na otwarcie w 62 punktach wyższych szkół początkowych i pozatem 221,670 rb. na przekształcenie 90 istniejących szkół miejskich na wyższe szkoły początkowe.

Giełda Petersburska

Dnia 19 sierpnia 1913 r.

4% Renta Państwowa	93
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	83⅞–84¾
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	83½
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	488–491
5% „ „ 1866 r.	361½
5% Obl. prem. Szlach. Banku	316–319
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	515
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	472
„ Lianozow—udziału	278½
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	383
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	147
„ Tow. Lesner	332
„ Briansk. Fab. Szyn	196
„ Putiłowsk.	151
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	737
„ Ros. Tow. kopalni złota	107
„ Koł. fabr. maszyn	177½
„ M. K. Wor. kol.	792
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	307
„ Mosk. Kazań. kolej	591
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	396
„ Półn. Doniecka kol. żel.	345
„ Don. Jaźjewsk. Tow. met.	308
„ Fabryk Malcowskich	366
5% Pożyczk. 1905 r.	104½
5% „ 1906 r.	103¼
5% Świadectwa włościańskie	99½
Akcye Kijowskiego Banku Ziemskiego	645–650

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne, lecz stałe; z papierami dywidendowymi na całej linii bardzo mocne i ożywione; z premiówkami dosyć mocne.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 19 sierpnia (1 września) 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg kp.	215 625
kop.	215 575
Kurs wekslowy na Petersburg na 3 dni	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	100 00
4% renta państwowa 1894	—.—
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	215 60
prywatne	4⅛%
Usposobienie mocne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg	
Cena najniższa	265.125
Cena najwyższa	267 125
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
5%, 4½% pożyczka 1909 r.	101.95
pożyczka rosyjska 1906 r.	105.75
Dyskonto prywatne	3¹³⁄₁₆%
Usposobienie mocne.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103¾
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	100½
Usposobienie mocne.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
4½% pożyczka rosyjska 1909	—.—
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.25

Z ostatniej chwili.

Delegacya albańska.

Wiedeń (Wł.). Berchtold przyjął delegacyę albańską.

Z Serbii.

Ateny (Wł.). Venizelos czuje się przepracowany i prawdopodobnie ustąpi z zajmowanego stanowiska. Król chce osobiście kierować polityką zagraniczną.

Układy bułgarsko-tureckie.

Wiedeń (Wł.). Bułgarya żąda między innemi przyznania jej Kirk-Kilissy i zniesienia fortów Adryanopola. Układy potrwają około trzech tygodni.

Z Grecyi.

Ateny (Wł.). Rząd na stanowiska kierownicze zamierza powołać cudzoziemców, przeważnie niemców.

Delegacya macedońska.

Petersburg (Wł.). Przybyła delegacya macedońska z prof. Georgowem na czele w celu zaznajomienia rządów europejskich z sytuacyą, wytworzoną przez konferencyę w Bukareszcie. Macedonia widzi jedno wyjście z sytuacyi: jest niem autonomia.

Petersburg (Wł.). Nieratow nie przyjął na posłuchaniu delegacyi macedońskiej.

Okrucieństwa bułgarskie.

Petersburg (Wł.). W sferach politycznych nie wierzą okrucieństwom bułgarskim.

Odezwa obywateli poznańskich.

Poznań (Wł.). Centrum obywatelskie ogłosiło odezwę, w której oświadcza, iż nie bierze odpowiedzialności za postępowanie członków swych obecnych na przyjęciach w Poznaniu.

Ustąpienie Delcassé'go.

Paryż (AP). W kołach dyplomatycznych twierdzą, iż ustąpienie Delcassé'go jest wynikiem różnicy zapatrywań pomiędzy tym ostatnim a Pichonem w sprawie Kawalli. Delcassé był przeciwny poglądom rządu. Niektóre pisma twierdzą, że przyczyną ustąpienia są stosunki towarzyskie; Delcassé nie był lubiany.

Radium.

Berlin (Wł.). Rząd pruski asygnował 800 tys. marek na nabycie radium dla celów leczniczych.

Rozruchy w Dublinie.

Londyn (Wł.). Podczas rozruchów w Dublinie zostało poranionych 40 policyantów i 400 osób cywilnych. 2 osoby zmarły. Przewidują możliwość dalszych zajść.

Prasa o mowie Kokowcewa.

Petersburg (Wł.). „Riecz", „Dień" i „Mołwa" w artykułach wstępnych rozważają odpowiedź Kokowcewa na przemówienie Sałazkinowa i podkreślają, iż premier pominął zasadnicze kwestye polityczne, nawet w sprawie ziemstw uchylił się od realnych obietnic.

Redaktor odpowiedzialny **Regina Żmijewska** — Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. — Wydawca **Antoni Zieleński.**